

Zjada mnie niepokój.
Gdzie jest antidotum?
Choć najmniejsza doza
W chmurze z papierosa.

Zabija, zabija to mnie,
Że nie ma, że nie ma tu jej.
I mijam! I mijam co dzień
To samo pianino, a brzmi jakby inaczej.

Padły korki, słyszę kroki, to nie twoje znów!
Nie chcę fobii w butli topić,
Piszę smutny blues.
Znowu kropi, ona stopy nie postawi tu.
W około gęsta mgła,
Mój smutek wypiję do dna.
Wypiję do dna.

Już się robi widno.
W lustrzę widzę widmo.
Ciągłe myślę w mollu*.
Słyszę bez koloru.

Zabija, zabija to mnie,
Że nie ma, że nie ma tu jej.
I mijam! I mijam co dzień
To samo pianino, a brzmi jakby inaczej.

O co chodzi? Słyszę kroki, to nie twoje, znów!
Nie chcę fobii w butli topić,
Piszę smutny blues.
Znowu kropi, ona stopy nie postawi tu.
W około gęsta mgła...

O co chodzi? Słyszę kroki, to nie twoje, znów!
Nie chcę fobii w butli topić,
Piszę smutny blues.
Znowu kropi, ona stopy nie postawi tu.
W około gęsta mgła,
Mój smutek wypiję do dna.
Wypiję do dna.
Wypiję do dna.

Wokoło gęsta mgła, mój smutek wypiję do...

*Moll jest "smutną" tonacją muzyczną; kojarzącą się ze smutnymi numerami.